

Aleksandra Kuczyńska-Zonik, Dominik Wilczewski

## Dyskusja o roli Związku Radzieckiego w II wojnie światowej na Litwie, Łotwie i w Estonii

**W odpowiedzi na oskarżenia, w których Władimir Putin zarzuca Polsce współpracę z nazistowskimi Niemcami i udział w Holokauście, parlamentarzyści Łotwy i Estonii potępiili rosyjskie próby reinterpretacji historii II wojny światowej. Solidarność z Polską wykazał także prezydent Litwy Gitanas Nausėda, który zrezygnował z uczestnictwa w Światowym Forum Holokaustu w Jerozolimie. Rosja wykorzystuje wrażliwe kwestie historyczne do wzmocnienia swojej pozycji w regionie, jednak społeczeństwa Litwy, Łotwy i Estonii stają się coraz bardziej odporne na manipulowanie faktami historycznymi. Obecnie działania tych państw mają na celu zwrócenie uwagi społeczności międzynarodowej na prawdziwą rolę Związku Radzieckiego w II wojnie światowej.**

**Sprzeciw wobec rewizjonistycznej polityki Rosji.** 19 września 2019 r. Parlament Europejski przyjął rezolucję upamiętniającą 80. rocznicę wybuchu II wojny światowej, potępiając układ pomiędzy nazistowskimi Niemcami a Związkiem Radzieckim, który doprowadził do ataku na Polskę i wybuchu II wojny światowej. W odpowiedzi Władimir Putin w swoich wystąpieniach w grudniu 2019 r. uznał rezolucję za kłamliwą i przeniósł część odpowiedzialności na Polskę. Chociaż zarzut Putina kierowany był bezpośrednio w stosunku do Polski, państwa bałtyckie solidarnie uznały oświadczenie Putina za zaprzeczenie ich nielegalnej okupacji oraz próbę rewidowania na arenie międzynarodowej roli Związku Radzieckiego w II wojnie światowej. W ocenie Litwy, Łotwy i Estonii interpretacja proponowana przez Rosję jest „plastycznym tworzywem” dla nowych wartości, prawd i przekonań oraz narzędziem do legitymizacji jej współczesnych agresywnych zachowań.

Żaden z prezydentów wymienionych państw nie był obecny na Piątym Światowym Forum Holokaustu w Jerozolimie. Pojawiły się głosy, że zignorowanie obchodów Dnia Pamięci o Holokauście w Yad Vashem jest kolejnym przykładem samoizolacji Estonii na scenie międzynarodowej, mimo że oficjalnym powodem braku reprezentacji na najwyższym szczeblu była wizyta prezydent Estonii Kersti Kaljulaid na Antarktydzie z okazji dwusetnej rocznicy odkrycia kontynentu oraz uczestnictwo premiera Jüriego Ratasu w 50. Światowym Forum Ekonomicznym w Davos. Prezydent Litwy, Gitanas Nausėda, i Łotwy, Egils Levits, oraz minister ds. populacji w Estonii Riina Solman wzięli natomiast udział w Międzynarodowym Dniu Pamięci o Ofiarach Holokaustu obchodzonym dla uczczenia 75. rocznicy wyzwolenia niemieckiego nazistowskiego obozu koncentracyjnego i zagłady Auschwitz-Birkenau.

**Jednolite stanowisko państw bałtyckich.** Na Łotwie wypowiedzi Putina w duchu oskarżeń o „próby wymazania pamięci o zwycięstwie Związku Radzieckiego” i „wyzwolenia spod okupacji nazistowskiej” zawsze wywołują gwałtowną, emocjonalną reakcję i obawy o rewizjonistyczne zapędy Rosji. W ocenie Łotwy tego typu działania Rosji, wymierzone przeciwko suwerenności i integralności terytorialnej innych państw, są sprzeczne z zasadami historycznej sprawiedliwości i dobrosąsiedzkich stosunków.

Bezpośrednim następstwem wypowiedzi Putina było przyjęcie 16 stycznia 2020 r. przez łotewską Saeimę oświadczenia upamiętniającego 80. rocznicę okupacji Łotwy przez Związek Radziecki, w którym wzywa się Rosję do uznania paktu Ribbentrop-Mołotow, nielegalnej agresji i okupacji Łotwy. Jednocześnie w komunikacie parlamentarzyści apelują do społeczności międzynarodowej o krytyczną ocenę działań rosyjskich urzędników, których celem jest zaprzeczenie faktom historycznym, rewizja i wypaczenie historii II wojny światowej poprzez zmniejszanie odpowiedzialności Związku Radzieckiego za wybuch wojny w Europie i zbrodnie popełnione przez sowiecki reżim totalitarny. W oświadczeniu podkreślono także, że Łotwa będzie nadal przyczyniać się do obiektywnego wyjaśnienia historii. Komunikat uzyskał poparcie niemal wszystkich sił politycznych na Łotwie

(Nowej Jedności, Nowej Partii Konserwatywnej, Stowarzyszenia Narodowego, Do Kogo Należy Państwo, Dla Rozwoju / Ruchu Za!, Związku Zielonych i Rolników). W głosowaniu nie wzięli udziału parlamentarzyści reprezentujący Zgodę (według jednego z jej członków, Vjačeslavs Dombrovskisa, taka debata odwraca uwagę społeczną od realnych problemów społeczno-ekonomicznych w państwie). Jak zaznaczył jeden z inicjatorów dokumentu, rolą parlamentarzystów jest wyjaśnianie historii, zwłaszcza w dobie narzucanej kłamliwej narracji ze strony Kremla.

Nawiązując do oświadczenia łotewskiej Saeimy, a także do wcześniejszej rezolucji Parlamentu Europejskiego, Komisja Spraw Zagranicznych Riigikogu przygotowała podobne oświadczenie potępiające rosyjskie próby interpretacji historii II wojny światowej, które pod obrady parlamentu Estonii trafi zapewne w ciągu najbliższych dni. Obecnie wszystkie frakcje polityczne popierają przyjęcie oświadczenia. Jedynie Partia Centrum uważa, że deklaracja mogłaby pogorszyć i tak już napięte stosunki między Estonią a Rosją. W jej ocenie upolitycznienie wrażliwych kwestii historycznych osłabia spójność społeczną pomiędzy Estończykami a mniejszościami rosyjskojęzycznymi.

Sejm Litwy nie zdecydował się na przyjęcie podobnego oświadczenia. Niemniej czołowi przedstawiciele państwa litewskiego jednoznacznie opowiedzieli się przeciwko próbom manipulowania historią przez władze Rosji i wyrazili przy tym solidarność z Polską. Okazją do tego była wizyta w Wilnie ministra spraw zagranicznych Jacka Czaputowicza w dniu 16 stycznia. Premier Litwy Saulius Skvernelis w czasie spotkania z ministrem Czaputowiczem wyraźnie zaznaczył, że nie można się godzić z fałszowaniem historii i Litwa popiera stanowisko Polski. W podobnym tonie wypowiedział się minister spraw zagranicznych Litwy Linas Linkevičius. Obaj ministrowie nazwali działania Rosji szerzeniem dezinformacji i zapowiedzieli kontynuowanie współpracy w celu przeciwdziałania rosyjskim manipulacjom.

Jako gest wsparcia Polski można traktować również decyzję prezydenta Gitanasa Nausėdy o rezygnacji z uczestnictwa w Światowym Forum Holokaustu w Jerozolimie i udziale w uroczystościach 75. rocznicy wyzwolenia obozu Auschwitz-Birkenau. Decyzja Nausėdy spotkała się z przychylnymi reakcjami także na Litwie. Zwracano bowiem uwagę, że Forum w Jerozolimie, współorganizowane przez rosyjskiego oligarchę Wiaczesława (Mosze) Kantora, na którym głos miał zabrać prezydent Władimir Putin, może posłużyć władzom rosyjskim jako jeszcze jedna okazja do promowania narracji historycznej o II wojnie światowej wymierzonej także w państwa bałtyckie (np. w postaci usprawiedliwiania paktu Ribbentrop-Mołotow czy oskarżania ich o współudział w Holokauście).

**Przekaz dla społeczności międzynarodowej.** Jakkolwiek pamięć o wydarzeniach II wojny światowej należy do najbardziej wrażliwych i fundamentalnych kwestii budujących międzynarodową tożsamość Litwy, Łotwy i Estonii, wypowiedzi Putina na temat znaczenia Związku Radzieckiego nie wzbudziły tym razem szerokiej debaty społeczno-politycznej w tych państwach. Tego typu narracja nie jest niczym nowym i postrzegana jest jako stały element rosyjskiej retoryki politycznej w Europie Środkowej. Okupacja przez Związek Radziecki nie jest kwestionowana na Litwie, Łotwie i w Estonii, a partykularna polityka historyczna Rosji zwykle sprzyja konsolidacji politycznej w tych państwach. Obecnie ich wysiłki nakierowane są na środowisko zewnętrzne, gdyż państwa bałtyckie muszą w dalszym ciągu wyjaśniać i utrwalać w świadomości międzynarodowej prawdziwą rolę Związku Radzieckiego w tym regionie.